

Rumuńskie fortyfikacje międzywojenne na przykładzie schronów w miejscowości Slobozia

Stanisław Boczewski



Fot. 01. Schron nr 1 - widok ogólny.

Pośród międzywojennych fortyfikacji na plan pierwszy wysuwają się zazwyczaj państwa takie jak Niemcy bądź Francja z nowoczesnymi i majestatycznymi systemami umocnień jak Festungsfront Oder-Warte-Bogen czy Linia Maginota. Współcześnie coraz większym zainteresowaniem cieszą się fortyfikacje czeskosłowackie czy choćby jugosłowiańskie. Pośród wszystkich wymienionych państw ginie Królestwo Rumunii, które przed II Wojną Światową wzniosło setki, często imponujących obiektów. Co niezwykle przy takim rozmachu robót, do dzisiaj nie zachowały się właściwie żadne schrony, stąd na szczególną uwagę zasługują trzy ciężkie schrony bojowe na przedpolu miejscowości Slobozia niedaleko Giurgiu, nad Dunajem.



Fot. 02. Schron nr 1 widok na zapole, nadsypana przed wejściem ziemia zakrywa niewidoczny rów diamentowy.



Fot. 03. Schron nr 2. Obiekt jest dużo większy od obiektów sąsiednich, co widać po znacznie szerszej strefie wejściowej.



Fot. 04. Schron 2 widok z przedpola, rozległa ściana czołowa winna być osłonięta nasypem ziemnym. W tym przypadku jednak nasyp został zniesiony, bądź co bardziej prawdopodobne, nigdy nie usypany.



Fot. 05. Schron nr 2, widok na strzelnicę. Wyraźnie widoczna jest krawędź rowu diamentowego - w innych obiektach zastonięta.

Rumuńskie fortyfikacje

Aby uświadomić sobie skalę robót fortyfikacyjnych Królestwa Rumunii warto chociaż pokrótce opisać wzniesione umocnienia. Najślawniejszą z nieznanych jest niewątpliwie Frontul fortificat de vest znany szerzej jako Linia Karola (nazwa od rządzącego wówczas Rumunią króla Karola II). Linia wznoszona była od 1938 roku przeciwko Węgrom. Umocnienia planowano od miasta Arad na aż do północnej granicy z Czechosłowacją (około 250 kilometrów). Chociaż linia nie została ukończona, wzniesiono jednak 340 schronów ciężkich co jest liczbą olbrzymią (dla porównania w przedwojennej Czechosłowacji wzniesiono 263 obiektów ciężkich wliczając w to Twierdze). Schrony te były bardzo podobne do opisywanych w tymże wpisie, jednak nie identyczne. Kolejną linią wartą wspomnienia był Wał Wschodni budowany przeciwko ZSRR od roku 1940 na terenie Bukowiny, gdzie pośród około 200 planowanych schronów (tym razem lekkich obiektów o prostej konstrukcji) udało się zrealizować 133. Najważniejszym bodaj systemem umocnień była jednak Linia Focșani-Brăila mająca od wschodu zamknąć strategicznie ważną Bramę

Mołdawska. Według niektórych źródeł wzniesiono nawet do 1500 (!) przeważnie małych obiektów. Do tych już i tak rozległych fortyfikacji należy doliczyć fortyfikacje wzniesione już po przystąpieniu Rumunii do wojny, jak chociażby Linie Strunga (inna nazwa Linia Trajana), bądź fortyfikacje przeciwdesantowe w Constancy. Wyłania się więc obraz bardzo rozległych prac fortyfikacyjnych, co jest jednak szczególnie, z tyłu fortyfikacji nie przetrwało właściwie nic. Na przedpolach Oreadei wśród wysadzonych obiektów znalazły się schrony w czytelnym stanie jednak żaden w całości - dodatkowo obiekty niszczyła również po wojnie ludność cywilna w celu pozyskania zbrojenia (sytuacja dość podobna jak w polskich schronach np. pododcinka "Wizna"). Fortyfikacje na wschodzie zniszczone zostały jeszcze skrupulatniej na polecenie Armii Czerwonej, zaś brak szerszych badań oraz trudna dostępność ruin utrudnia poznanie owych schronów.



Fot. 06. Schron nr 3. Widok ogólny. Warto zwrócić uwagę na wielkie podobieństwo do obiektów czechosłowackich oraz francuskich. [Patrz: fot. 08, 09].



Fot. 07. Schron nr 3. Jako jedyny został wybudowany jako jednostronny. Nietypowe było w rozplanowaniu obiektu umieszczenie dodatkowej strzelnicy do obrony zapola w oddzielnej izbie.



Fot. 08. Czechosłowacki Pěchotní srub MO-S 21 U jaroše. Obiekt zestawiony dla porównania z rumuńskim odpowiednikiem. Największą różnicą wizualną jest istnienie dzwonów pancernych (w tym przypadku replik). Stan w 2019 r. Fot. Łukasz Drzensla.



Fot. 09. Francuski schron Casemate de Wittring. W przypadku obiektu francuskiego również dostrzec możemy znaczne podobieństwo. Najistotniejszymi zbieżnymi rozwiązaniami, jest charakterystyczne przedłużenie ściany tylnej, oraz rów diamentowy, występujący przed wejściem.



Fot. 10. Wnętrze prawej izby bojowej schronu nr 1. Warto zwrócić uwagę na częściowo zachowaną siatkę przeciwodpryskową, rury, którymi do rowu diamentowego miano wyprowadzać łuski, oraz elementy szalunku w miejscu przyszłego mocowania lawety.

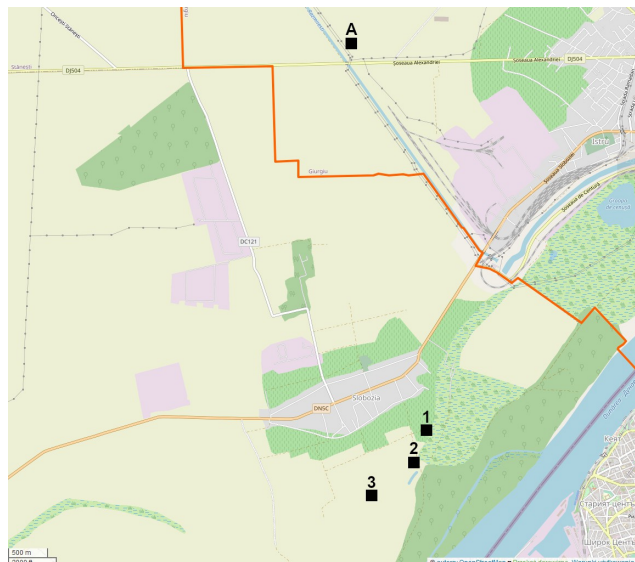


Fot. 11. Wnętrze izby bojowej schronu nr 3. W tym przypadku zauważyć można już charakterystyczne elementy mocowania czechosłowackiej lawety fortecznej DZ-19, co oznacza że lawetę skutecznie osadzono.

Lokalizacja oraz data budowy

Na wstępie warto zaznaczyć, że opis obiektów polega tylko na własnych badaniach terenowych oraz odniesieniu poprzez analogie do szkół i rozwiązań fortyfikacji innych państw - istnieje bardzo mało źródeł na temat rumuńskich fortyfikacji zaś o schronach na przedpolu miejscowości Slobozia, nie ma żadnych. Zagadkę stanowi już sama lokalizacja schronów. Na pierwszy rzut oka, rozmieszczenie obiektów jest zawieszona w próżni, co jest możliwe (przykładem takiego postępowania rumuńskich fortyfikatorów jest samotna

Kazamata wzniesiona w Cîndești, zresztą co bardzo prawdopodobne w tym samym czasie co omawiane schrony). Obiekty zwrócone są w kierunku Bułgarii. Teren na tym odcinku jest jednak wybitnie nie sprzyjający jakimkolwiek ruchom ofensywnym. Dunaj ma tutaj szerokość ponad 600 metrów, zaś za samą rzeką wznoszą się lasy łąkowe oraz mokradła dodatkowo poprzecinane licznymi kanałami i starorzeczem. Co jednak komplikuje sprawę, w tym miejscu pas mokradel był rzeczywiście dużo węższy, oraz brakowało charakterystycznych wysp. . Jeśli ten tok rozumowania odzwierciedlałby rzeczywistość - wówczas prawe skrzydło pozycji, opierałoby się o mokradła oraz staw, lewe zaś o rozszerzające się lasy łąkowe. Nie można więc wykluczyć rzeczywistych funkcji obronnych (obydwa państwa nie miały przed wojną najlepszych relacji, co znalazło swój finał w przejściu przez Carstwo południowej Dobruży). Warto dodać, że nie istniał na tym odcinku rzeki żaden most (współczesny wzniesiono dopiero w 1954 roku). Drugą jednak jeszcze mniej prawdopodobną możliwością było wzniesienie fortyfikacji eksperymentalnych. W pobliżu (około 30 kilometrów) istniał poligon Mihai Bravu, na którym wzniesiono schron eksperymentalny poddany następnie ostrzałowi artyleryjskiemu. Czy jednak podobne konstrukcje miałyby powstać przy granicy wrogiego państwa? Jediną wskazówką (jeśli chodzi o datę budowy) jest sierpień 1940 roku oznaczony na rumuńskich pancerniach. Ze względu na sposób osadzenia pancierza (na pionowych dwuteownikach przed betonowaniem, podobnie jak w Polsce oraz w Czechosłowacji) obiekty wzniesione musiały być później. W sierpniu 1940 nastąpił Arbitraż Wiedeński, zaś Dobruża została zajęta na początku września tego roku - czyżby obiekty wznoszono właśnie w czasie napięcia międzynarodowego? Obiekty nie zostały ukończone, więc możliwym jest zaniechanie robót wykończeniowych po 7 września 1940 roku.



Mapa 01. Wycinek z rumuńskiej mapy wojskowej z 1940 roku (zaktualizowanej w 1957). Wyraźnie widoczny jest zamysł fortyfikatorów oparcia prawego skrzydła pozycji o mokradła, zaś prawego o rozszerzające się lasy łąkowe. [Naniesiono orientacyjny przebieg pozycji]. Za. Mapy WIG.

Mapa 02. Współczesna mapa z naniesioną lokalizacją schronów. Literą "A" oznaczono tradytor artyleryjski. Mapa na licencji Open Database License © OpenStreetMap contributors.



Fot. 12. Wnętrze schronu nr 1. Framuga standardowych drzwi wewnętrznych. Jest to największa niebojowa izba schronu (być może wypoczynkowa) zrealizowana jako pomieszczenie przechodnie.

Fot. 13. Schron nr 1. Framuga oraz resztki zawiasów drzwi pancernych. Warto zwrócić uwagę, na nowoczesne rozwiązanie tego pancerza (niestety, same drzwi się nie zachowały, mimo że zostały osadzone). Za drzwiami widoczny jest korytarz wejściowy z wysoko umieszczoną czerpnią powietrza.

Fot. 14. Framuga drzwi kratowych. O zastosowaniu w tym miejscu obecność trzech zawiasów lekkiej konstrukcji oraz znajdująca się po prawej stronie (niewidoczna na zdjęciu) czerpnia powietrza w przypadku drzwi pełnych pobieranie powietrza nie byłoby możliwe.

Opis pozycji

Pozycja składa się z trzech ciężkich żelbetowych schronów do ognia bocznego. Dwa schrony były przeznaczone do ognia dwustronnego, zaś jeden do jednostronnego. Warto powiedzieć, że w Rumunii ciężkie schrony bojowe określane są mianem Cazemata, co zdaje się odzwierciedleniem terminologii Francuskiej. Na potrzeby artykułu posłużę się numeracją (dla obiektu najbliższej miasta Giurgiu - lewe skrzydło pozycji - przypisuję numer 1, zaś kolejnym obiektom odpowiednio numery 2 i 3). Obiekty rozmieszczono wzdłuż skarpy nadrzecznej. Odległości między schronami wynosi 400-650 metrów co pozwalało na prowadzenie skutecznego ognia w celu ochrony obiektów sąsiednich. Nie jest jasne jaki ogień miał być prowadzony - czy przewidywano stawianie płaskich zapór ogniowych (na co wskazywałoby dość niskie usytuowanie strzelnic), czy raczej wzdłuż przeszkody przeciwpiechotnej (na co wskazywałaby analogia do obiektów Linii Karola). Prawdopodobnie nie wykonano zapór przeciwpiechotnych (bądź takowe miały charakter improwizowany) oraz fortyfikacji polowych. Nie sposób pominąć również znajdującego się około 5 kilometrów od opisywanych obiektów, stanowiska dla dwóch armat z betonowymi przedpiersiami oraz schronem biernym. Niestety nie wiadomo kiedy ów obiekt powstał i czy należy go rozpatrywać w kontekście wsparcia artyleryjskiego opisywanych schronów. Trudno oszacować liczbność załóg z pewnością jednak była inna w każdym z obiektów.



Fot. 15. Izba bojowa schronu nr 3. Widoczne podobieństwo do analogicznych pomieszczeń, w fortyfikacji czechosłowackiej.

Fot. 16. Schron nr 3. Pomocnicze pomieszczenie ze strzelnicą obrony zapola. Dobrze widoczna jest importowana czechosłowacka strzelnica. Zastanawiające jest wyżłobienie w ścianie, które wskazywałoby na planowane osadzenie wygiętej blachy, mającej za zadanie kierowanie gazów prochowych w kierunku wylotów (Lapač splodin) - w tym przypadku brak jednak owego wylotu, co podważa sens istnienia takiego rozwiązania. W lewym rogu widoczna studnia.

Fot. 17. Schron nr 1. Widok na prawą strzelnicę, w lewej izbie bojowej. Uszkodzenia ściany, powstałe w wyniku "odzyskiwania" siatki przeciwodpryskowej, ujawniły kątowniki, na których w trakcie betonowania, opierał się pancierz.

Opis schronów

Mimo że wszystkie trzy obiekty wyraźnie się różnią, posiadają pewne cechy wspólne. Schrony są dużymi - jednopiętrowymi obiektami do ognia bocznego, gdzie strzelnice do ognia bocznego chronione były przed ogniem z przedpola przedłużonym skrzydłem (orylonem). Strzelnice na głównych kierunkach prowadzenia ognia były zdwojone. Główne strzelnice flankowane były za pomocą karabinu maszynowego zlokalizowanego w skrzydle. Co ciekawe strzelnice umieszczone w skrzydłach otrzymały panczerze analogiczne do tych zastosowanych na głównym kierunku ognia (mimo możliwości zastosowania panczerzy jakich użyto do obrony zapola), świadczyć to może o dodatkowym zadaniu taktycznym jakie miały realizować w systemie ogni. Dodatkowo dwie strzelnice zlokalizowano w części wejściowej do zewnętrznej obrony wejścia i zapola (co ciekawe, zaistniały również w liczbie dwóch w obiekcie jednostronnym, co dla podobnych konstrukcji zagranicznych nie było regułą). Przed strzelnicami rozpościerały się rowy diamentowe chronione przez zrzutnie granatów (o czechosłowackim rodowodzie). Również przed wejściem znajdował się rów diamentowy (także z wyprowadzoną zrzutnią granatów). Pokonanie rowu diamentowego, umożliwiała usuwalna kładka na podobieństwo obiektów francuskich. Nad wejściem oraz nad strzelnicami, rozpościerały się okapy ochronne. Od strony zapola strzelnice boczne również były chronione przed ewentualnym ostrzałem za pomocą przedłużonej ściany

tylnej (znów analogia do schronów francuskich w opozycji jednak do czechosłowackich). Rozwiązaniem unikatowym było uformowanie ścian i okapu w miejscu strzelnic w zewnętrzny profil przeciwykoszetowy.



Fot. 18. Schron nr 1. Widok na prawą kazamatę. Wyraźnie widać trzy oryginalne rumuńskie panczerze. Prawa strzelnica (flankująca strzelnicę główną), jest nieco inna co spowodowane było prawdopodobnie, zmodyfikowanym sposobem produkcji. Wyraźnie widać również 15-20 cm warstwy jakimi przeprowadzano betonowanie obiektu.



Fot. 19. Schron nr. 3. Efektowne zdjęcie na strzelnicę. Wyraźnie widoczne jest charakterystyczne ukształtowanie nawisu/okapu ochronnego, oraz głębokie osadzenie strzelnic. Na załamaniu ścian widoczny jest zdekompletowany wylot gazów prochowych. Widać również częściową głębokość rowu diamentowego, oraz zrzutnię łusek.



Fot. 20. Widok na strzelnicę rumuńskiej produkcji. Uwagę zwraca znaczna grubość pancierza, oraz podobieństwo ukształtowania otworu strzelniczego, do tego w czechosłowackim panczerzu dla schronów LO vz. 37.



Fot. 21. Rumuński pancierz widoczny od wewnątrz, wyraźnie widać podobieństwo do czechosłowackiego pancierza strzelnicy schronów LO vz. 37, na którym to pancierz był niewątpliwie wzorowany.

Charakterystyczne "zęby" po obydwu stronach otworu strzelniczego, świadczą o planowanym zamknięciu, w formie oddzielnego segmentu. Schrony (z wyjątkiem obiektu nr 1) zostały otynkowane - w przeciwieństwie jednak do schronów czechosłowackich, obiekty pokryte były jednym rodzajem tynku i to o jasnym odcieniu. Grubości ścian szacować można na od 100 cm do 250 cm, czyli odpowiadające mniej więcej II czechosłowackiemu

stopniowi odporności, oraz stanowiące 2 stopień według norm CORF użytych podczas projektowania Linii Maginota (była to odporność na pojedyncze trafienie pociskiem 280-305 mm). Najpoważniejszą bodaj różnicą z perspektywy sposobu prowadzenia walki, był brak kopuł pancernych, lub choćby nawet peryskopów. Uniemożliwiało to prowadzenie bezpośredniego ognia na przedpole, bądź chociażby obserwację. Na Linii Karola planowano w skrzydłach największych obiektów osadzić dzwony obserwacyjne (osadzono tylko 7 sztuk). Jak wielokrotnie wcześniej starałem się wykazać obiekty w znacznym stopniu przypominają analogiczne dzieła czechosłowackie (pěchotní srub) oraz francuskie (Casemate d'intervalle), co oczywiście nie jest dziełem przypadku. Rumuńscy oficerowie wizytowali francuskie fortyfikacje już w 1932 roku, zaś z związek z czechosłowacką szkołą fortyfikacyjną był jeszcze głębszy. Na podstawie relacji sojuszniczych (Mała Ententa) prowadzono ożywiony handel bronią oraz wyposażeniem fortecznym. Między ambitnymi planami zakupu armat fortecznych vz. 36 oraz dzwonów pancernych, do faktycznych transakcji doszło na mniejszą skalę. Do 1942 r. firma Zbrojovka Brno dostarczyła 39 strzelnic obrony wejścia DZ-18 (podług współczesnego usystematyzowania typ 2), 165 zrzutni granatów DZ-13, 2827 lawet DZ-19 oraz komplet 220 strzelnic (dla ścian o grubości 60 cm - odporność normalna) wraz ze zrzutniami łusek przewidzianych dla schronów LO vz. 37. Pomijając pomoc czechosłowackich oficerów przy wznoszeniu umocnień, Rumuni kupili dodatkowo plany kilku ciężkich obiektów czechosłowackich jako inspirację dla własnych projektów. Czechosłowackie pancerze (główna strzelnica obiektów LO vz. 37) poza Linia Karola znajdziemy również w omawianych schronach. Wszystkie obiekty posiadały zrzutnie granatów, zaś obiekt nr 3 miał strzelnice czechosłowackie (zachowały się numery na dolnej płaszczyźnie pancerza: 724, 824, 835, 836, 848 - niewiele niestety możemy z nich wywnioskować). Ciekawa sytuacja zaistniała przy środkowym obiekcie, gdzie jego lewa strona otrzymała rodzime pancerze Rumuńskie, zaś prawa strzelnice dla obiektów LO vz. 37. Przed opisem wnętrza schronu, muszę zaznaczyć, że do środkowego obiektu (znajdującego się na terenie gospodarstwa) nie udało się wejść, zatem opis wnętrza sporządzony zostaje na podstawie obiektów 1 i 3 oraz analogii do innych fortyfikacji. Zaznaczyć przy tym należy, iż środkowy schron jest znacznie większy od obiektów sąsiednich, stąd może się więc istotnie różnić.



Fot. 22. Strzelnica pomocnicza w schronie nr 1. Uwagę zwraca szerokie stopniowanie przeciw rykoszetowe uformowane w betonie, jednak tylko w osi pionowej.



Fot. 23. Pancierz strzelnicy pomocniczej, widziany od wewnątrz. Również w tym przypadku, zamknięcie miałyby charakter oddzielnego segmentu. W przypadku tego pancierza nie udało się znaleźć, żadnych sygnatur.



Fot. 24. Strzelnica do obrony zapola w schronie nr 3. Pancierz został w oryginale opracowany dla czechosłowackiego schronu LO vz. 37, w tym przypadku jednak z powodzenie wykorzystany, w fortyfikacji ciężkiej.



Fot. 25. Pomocnicza strzelnica zastosowana w schronie nr 1 (być może również w schronie nr 2) rumuńskiego projektu. Pancierz sprawia wrażenie, znacznie bardziej rodzimego rozwiązania, niż ma to miejsce w przypadku większego pancierza. Uwagę zwraca minimalne stopniowanie przeciw rykoszetowe, przy stosunkowo dużej grubości płyty.

Obrona wejścia opierała się przede wszystkim o rów diamentowy, samo wejście zamykały drzwi kratowe (80 cm x 160 cm). Schrony nie otrzymały strzelnicy obrony wejścia, mimo, że takową szeroko stosowano na Linii Karola. Za załomem ściany w prawo (wejście labiryntowe) znajdowały się drzwi pancerne (81 cm x 158,5 cm). Drzwi niestety nie zachowały się, jednak były osadzone (ślady cięcia palnikiem). Konstrukcja drzwi musiała być bardzo ciekawa i nowoczesna - krawędzie zostały zaoblone, istniała gumowa uszczelka

zapewniająca hermetyczność, prawdopodobnie również drzwi posiadały strzelnice oraz były porównywalnej grubości jak w innych państwach. Drzwi wewnętrzne były lekkiej konstrukcji. Jeśli obiekty nie zostały ukończone, a tak zaś było z pewnością, docieramy do kolejnego ciekawego rozwiązania. W obiektach francuskich oraz czeskich, drzwi wraz z framugami instalowano dopiero w ramach prac wykończeniowych, tutaj zaś prawdopodobnie już podczas betonowania. Czyżby wymieniona cecha była przyjęciem rozwiązań z budowy polskich umocnień? Polacy również pomagali Rumunom we wznoszeniu fortyfikacji (już w roku 1932 odbyła się wizytacja przygotowań wojennych w Besarabii) na wschodzie kraju, niestety skala tej pomocy w dużej mierze jest nieznana - sprawa wymaga dalszych badań. Ochronę załogi rozwiązano za pomocą siatki przeciwodpryskowej. Prawdopodobnie zastosowano zbrojenie ścian na wzór francuski - zbrojenie warstwowe. Wewnątrz obydwu obiektów, znajdziemy cztery izby bojowe. W schronie nr 1 znajdowały się dwa pomieszczenia nie bojowe (obydwa przechodnie), zaś w obiekcie nr 3 - cztery pomieszczenia, dużo jednak mniejsze. Ciężko rozpoznać przeznaczenie izb nie bojowych - były to prawdopodobnie izby załogi oraz magazyny. Jeśli chodzi o wentylację, była ona dość prymitywna. Czerpnia powietrza (\varnothing 24,5 cm), podobnie jak w fortyfikacjach czechosłowackich, umieszczona została optymalnie po lewej stronie za drzwiami kratowymi, chroniona była prostą kratą wykonaną z prętów. Wyloty (\varnothing 19,5 cm) chronione w identyczny sposób znajdowały się na końcu skrzydeł oraz wyprowadzone przez "tylne orylony". Wszystkie przewody wentylacyjne były załamane, od wewnątrz zaś posiadały gazoszczelne zamknięcie domykane zaworem motylkowym. Najprawdopodobniej obiekty nie miały posiadać filtrów, zaś żołnierze walczyć i przebywać mieli w maskach przeciwgazowych (przy przyjęciu analogii ze schronów Linii Karola). Istnienie jednak czerpni powietrza, wskazywałoby na instalację chociaż najprostszego wentylatora. Obiekt nr 3 dodatkowo posiadał studnię. Wyposażenie socjalne było raczej skromne. W ścianach znajdują się prawdopodobne przepusty kablowe, zaś w przedsionku prawdopodobnie przyłączy kablowe, co świadczy może o przewidywanej łączności, a być może instalacji elektrycznej (byłoby to jednak dziwne zważywszy na brak większego zaplecza technicznego). Najciekawszym elementem owych schronów są unikatowe pancerze ścienne - również rumuńskiej produkcji. W opisywanych obiektach znaleźć możemy dwa pancerze produkcji rodzimej. Zdecydowanie najciekawszym jest strzelnica zastosowana w schronie nr 1 oraz w lewej części obiektu nr 2 (osadzona w skrzydle oraz zdublowana w izbie bojowej jako stanowisko broni głównej).



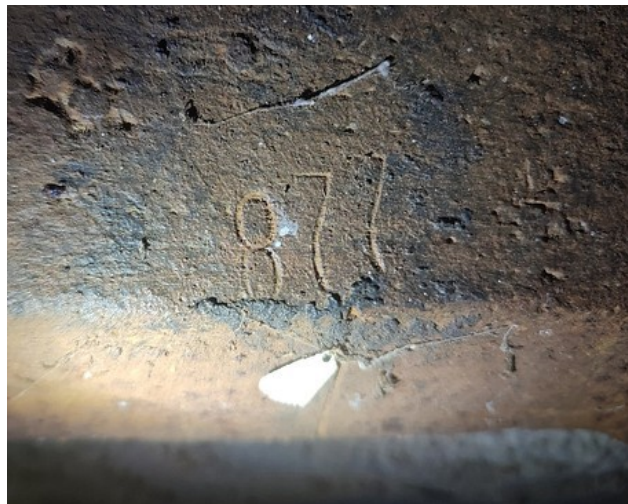
Fot. 26. Sygnatura producenta wybita w prawym górnym rogu rumuńskiego pancerza. Niestety, producenta nie udało się ustalić.



Fot. 27. Data 15. VII. 940. [pisownia oryginalna] wybita w lewym górnym rogu pancerza rumuńskiego.



Fot. 28. Cyfra 2 wybita na górnym "zębieniu" po prawej stronie strzelnicy.



Fot. 29. Numer 877 wybity na dolnej płycie, pancerza wewnętrznego czeskosłowackiej strzelnicy użytej do obrony zapola w schronie nr 3.

Na pierwszy rzut oka, pancerz bardzo przypomina czeskosłowacką strzelnicę dla obiektu LO vz. 37 z charakterystycznym schodkowaniem przeciwykoszetowym oraz pancerzem wewnętrznym stykającym się z płaszczyzną ściany, jest jednak znacznie potężniejszy (niewątpliwie był na czeskosłowackim rozwiązaniu wzorowany). Wymiary wynosiły 64,5 cm na 68,8 cm mierząc od wewnątrz (co ciekawe z zewnątrz pancerz ma kształt prostokątny, w przeciwieństwie do raczej równobocznej formy czeskosłowackiej). Pancerz jest również znacznie grubszy. Wnioskując po kształcie wewnętrznym pancerza planowano wyposażenie z czeskosłowackiej strzelnicy dla schronu LO vz. 37, z tą jednak różnicą, że łuski odprowadzane byłyby do rowu diamentowego. Wnioskując po kształcie otworu strzelniczego, uzbrojenie miał stanowić osadzony na lawecie DZ-19 karabin ZB vz. 26, bądź karabin ZB vz. 37. Rumuńska strzelnica ścienna mocowana była, podobnie jak pancerze

czechosłowackie, na teownikach zabetonowywanych w ścianie obiektu. Tutaj szczęśliwie numery seryjne zachowały się znacznie lepiej i idąc od lewej skrajnej strzelnicy są to: 2/803, 1/639, jeden nieczytelny/548, 5/733, 4/804. Dodatkowo zachowały się wybite znaki producenta oraz data 15.VII.1940. Drugą strzelnicą jest pancierz przeznaczony do obrony bliskiej, zapola schronu. Zamontowany był w dwóch izbach bojowych, obiektu nr 1. Była to nieznacznej wielkości płyta pancerna z otworem strzelniczym, schodzącym się do wewnątrz o wymiarach 6,5 cm na 11 cm i grubości około 70 mm. Zamknięcie również miało formę oddzielną, prawdopodobnie podobną do analogicznego czechosłowackiego rozwiązania. Oba pancerze nie były gazoszczelne. Na koniec warto wspomnieć o stopniu ukończenia obiektów w Slobozii. Najmniej ukończonym był obiekt nr 1, gdzie nie wykonano tynków oraz nie osadzono lawet, we wnętrzu znajdowały się szalunki w miejscu przewodów w ścianach, nie mówiąc już o nasypie ze strony przedpola. Obiekt nr 3 był w znacznym stopniu ukończony, włącznie z osadzonymi lawetami, nie wykonano jednak prac ziemnych. Nie można zbyt dużo powiedzieć o środkowym obiekcie (można jedynie zakładać, że stan ukończenia był podobny jak w schronie nr 3).



Fot. 30. Studnia wyłożona z betonowych kręgów w schronie nr 3. Otwory w ścianie były (zdekompletowany) wylot zabrudzonego powietrza, prawdopodobnie wyjściami kablowymi. Widoczne otynkowanie wewnętrzne ścian.

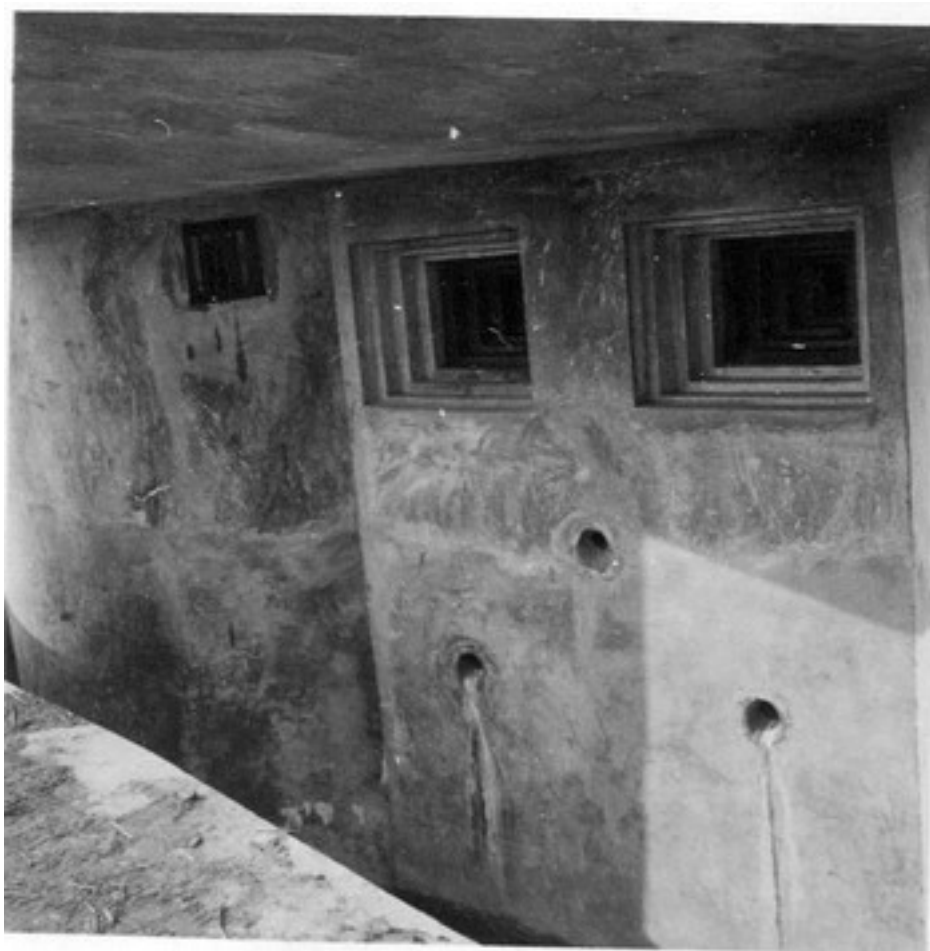
Fot. 31. Najlepiej zachowany (zdekompletowany) wylot zabrudzonego powietrza, prawdopodobnie wyjściami kablowymi. Widoczne otynkowanie wewnętrzne ścian.



Fot. 32. Pancierz (o czechosłowackim rodowodzie) zwraca głębokie osadzenie pancierza w ścianie oraz stosunkowo duże stopniowanie, przeciw rykoszetowe.



Fot. 33. Czechosłowacki pancierz przeznaczony dla strzelnicy do obrony zapola schronu nr 3. Uwagę zwraca podobne głębokie osadzenie pancierza jak w obiekcie rumuńskim, co wymuszone zostało znaczną grubością ściany. Fot. Łukasz Drzensła.



Fot. 34. Zdjęcie archiwalne kazamaty jednego z obiektów Linii Karola. Fotografia ukazuje zachowaną kratę ochronną chroniącą wylot powietrza. Warto zwrócić uwagę na niezasypany rów diamentowy o znacznej głębokości. Fot. za. <https://www.minden-ami-magyar.hu/iivh/index.php?start=24&res=393x873>

Podsumowanie

Rumuńskie fortyfikacje są dziś zupełnie zapomniane, podobnie jak cała historia rumuńskiej armii w czasie II Wojny Światowej. Z braku publikacji, wielu rzeczy musimy się domyślać (z pewnością jest to jednak ciekawy temat do badań, gdyż prawdopodobnie wciąż istnieją dokumenty archiwalne). Fortyfikacje rumuńskie już w czasie wznoszenia krytykowane były przez czechosłowackich specjalistów (brak dostatecznej ochrony przed podstrzeleniem, brak powierzchni magazynowych), ale również chwalone za wysoką odporność. Rumuńskie obiekty cechowały się niskim zaawansowaniem technicznym (spartańskie warunki bytowe załogi, brak wymogów gazoszczelności) oraz kilkoma błędami konstrukcyjnymi (przechodnie izby, brak możliwości obserwacji przedpola). Warto jednak zaznaczyć, że obiekty wykonywano na ogół poprawnie, solidnie, oraz według światowych trendów - zaś do powstrzymania armii Królestwa Węgier oraz Bułgarii były wystarczające. Co się tyczy schronów w miejscowości Slobozia, są to obiekty absolutnie unikatowe, co zdaje się mało kto zauważać (na pewno zaś wśród lokalnej ludności). Są to niezmiernie ciekawe obiekty - a z pewnością wyróżniające się ze wszystkich podobnych konstrukcji zagranicznych.

Bibliografia

- Vondrovský, I., Gregar, O. (2015) *Evropská opevnění dvacátého století*. Pevnosti: Tom 34. Dvůr Králové nad Labem: FORTprint
- Jurga, R. M., Kędziński, S., Kaufmann, J. E. (2013). *Twierdza Europa: europejskie fortyfikacje drugiej wojny światowej*. Polska: Dom Wydawniczy Rebis.
- Aron, L. (1990). *Československé opevnění 1935-1938*. Czechy: Okresní muzeum.
- https://ro.wikipedia.org/wiki/Participarea_Rom%C3%A2niei_la_AI_Doilea_R%C4%83zboi_Mondial
- https://fr.wikipedia.org/wiki/Casemate_d%27intervalle_de_la_ligne_Maginot
- <http://www.ropiky.net/>
- <http://zapisnik.fortif.net/rumunska-opevneni-po-roce-1918/>
- <https://wikimaginot.eu/>